CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 135 (8363) | Środa, dnia 16 czerwca 1926 r. | Rok XXXIV.

Przed rozwiązaniem Sejmu.

Konferencje u Marszałka Rataja.

WARSZAWA, 15. Z chwilą powrotu marsz. Rataja daje się zauważyć w kuluarach sejmowych pewne ożywienie.

Marsz. Ratej od rana odbywa konferencje. Przed godz. 10 rano przyjął wicemarszałka Gdyka (Ch. d.). Prawdopodobnie konferencja ta stoi w związku z napaściami w prasie chadeckiej krakowskiej i warszawskiej na Marsz Rataja, jako rzekomego „winowajcę“ obecnego rządu.

O godz. 12 zostali przyjęci posłowie Głąbiński i Seyda, o godz. 12 min. 30 prezes Czerniewski (Ch. d.), o godz. 1-ej wiceprezes Dębski, o godzinie 1.30 pos. Stroński.

Sejm zbierze się 22 b. m.

WARSZAWA, 15. O godz. 10 min. 30 przybył do Sejmu p. premjer Bartel wraz z min. sprawiedliwości, p. Makowskim, i odbył przeszło 1 i pół godzinną konferencję z marsz. Ratajem.

Jak się dowiadujemy, tematem konferencji było ustalenie terminu najbliższego posiedzenia Sejmu, które wyznaczone zostało na dzień 22 b. m. Równocześnie premjer sondował opinję marszałka Sejmu co do najbliższych przedłożeń rządowych, t. zn. ustaw o zmianie konstytucji.

Opuszczając gabinet marszałka Sejmu, Premjer oświadczył naszemu współpracownikowi, że rząd w ciągu dwuch dni, to znaczy po najbliższem środowem posiedzeniu Rady ministrów prześle do Sejmu prejekty zmian Konstytucji, prejekty te są zupełnie skonstruowane, a Rada ministrów przeprowadzi jeszcze dyskusję celem ostatecznego ich zredagowania. W tej sprawie właśnie Premjer oświadczył, że rząd wniesie jednocześnie preliminarz budżetowy na 3 miesiące.

W końcu Premjer podkreślił, że jest bezwzględnie przeciwny rozwiązaniu Sejmu, w myśl uchwał 3 klubów lewicy i nie czyni ze swojego stanowiska tajemnicy.

Na zapytanie, co do przypuszczalnego terminu uchwalenia zmian Konstytucji. Premjer odpowiedział, że muszą one być szybko uchwalone. Przypuszczalnie Sejm uchwali je najdalej do 15 lipca.

O rozwiązanie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA, 15. Dowiadujemy się, że delegacja trzech klubów lewicy przedłoży prawdopodobnie dzisiaj marszałkowi Ratajowi uchwały swoje co do zwołania Sejmu celem powzięcia uchwały, dotyczącej rozwiązania Izb ustawodawczych.

Delegacja P. P. S. u Marsz. Sejmu.

WARSZAWA, 15. O godzinie 7-ej marszałek Ratai przyjmie delegację PPS. w osobach prezesa Marka i posła Niedziałkowskiego. Termin konferencji innych klubów lewicowych nie jest jeszcze ustalony, gdyż przywódców ich niema obecnie w Sejmie.

Marszałek Ratai nosi się z zamiarem ustąpienia.

WARSZAWA, 15. Z kół poselskich P. S. L. „Piast“ dowiadujemy się, że Marszałek Ratai, w związku z napaściami na niego części prasy prawicowej, ma zamiar na najbliższym posiedzeniu Sejmu odwołać się o zaufanie Izby, o ileby zaufanie nie otrzymał znaczną większością głosów, wyciągnie z tego konsekwencje.

Generał Charpy przyjechał do Warszawy.

WARSZAWA, 15. Wczoraj rano zapowiedziany był na godz. 9 m. 10 przyjązd do Warszawy z Paryża nowego szefa francuskiej misji wojskowej gen. dyw. Charpy. Przyjazd nastąpił z opóźnieniem z górą godzinnem, wobec opóźnienia kurjera paryskiego.

„Ere nouvelle“ wzywa do sojuszu Francji z Niemcami.

PARYŻ, 15. Na czele pisma „Ere Nouvelle“ pojawił się sensacyjny artykuł, wzywający do zawarcia przyjaznego sojuszu francusko - niemieckiego. Po zakończeniu wojny światowej — wywodzi autor — zarówno Niemcy jak i Francja mają powody do wzajemnej oceny swojego męstwa i odwagi. Obecnie te dwa narody powinny sobie podać ręce i zawrzeć sojusz. Sojusz taki oznaczałby definitywny pokój dla Europy, oznaczałby rozwiązanie sprawy Alzacji i Lotaryngji, sprawy Renu, urzeczywistnienie planu Dawesa i t. d. Odezwa kończy się patetycznym apelem, że dwa narody, które wydały Goethego i Kartezjusza, nie powinny żyć w kłótni.

Konferencja M. Ententy.

BELGRAD, 15. Konferencja Małej Ententy odbędzie się w Voetlse 16 czerwca r. b. Obrady potrwają do 19, przyczem na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawa kontroli finansowej nad Węgrami oraz kwestja sowiecko - niemieckiego traktatu i jego znaczenia dla państw Małej Ententy. Dnia 19 po południu ukaże się oficjalny komunikat z konferencji oraz poszczególni ministrowie będą udzielali wywiadów prasie.

Międzynarodowy Instytut Prasy.

PARYŻ, 15. Powstał tutaj międzynarodowy Instytut prasy. Instytut reprezentuje 21 państw. — Członkami Instytutu są Syndykaty dziennikarzy. Pierwsza sesja Instytutu odbędzie się w Genewie jednocześnie z sesją Ligi Narodów.

Wybuch przy fabrykacji bomb

LONDYN, 15 Dzienniki donoszą z Lizbony, że w lokalu związku zawodowego robotników budowlanych nastąpił gwałtowny wybuch. Jak się okazało fabrykowano tam bomby. Jedna osoba została zabita, a wiele odniosło rany. Szkody są znaczne.

Zamach samobójczy p. Gibson.

PARYŻ, 15. Dzienniki donoszą z Rzymu, że sprawczyni ostatniego zamachu na Mussoliniego, Violetta Gibson, usiłowała popełnić samobójstwo rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej zdrowia jest bardzo poważny.

Cyklon w Szwajcarji.

GENEWA, 15. Nad środkową Szwajcarją szalała w dniu wczorajszym burza, która chwilami zmieniała się na cyklon. Jedna z wiosek, położona w pasmie górskiem Jura, została kompletnie zniesiona. W innej okolicy 18 domów zostało zrujnowanych. 10 osób jest ciężko rannych, 3 zabite. Cyklon trwał tylko 5 minut.

Zjazd inwalidów.

KRAKÓW, 15. Wczoraj odbył się w Krakowie ogólno-polski zjazd inwalidów. Po dyskusji zjazd uchwalił wnieść memorjał do Rady ministrów z żądaniem ustalenia bytu wszystkich inwalidów, wdów i sierot po poległych.

Święto strzeleckie w Krakowie.

KRAKÓW, 15. Wczorajsze święto strzeleckie w Krakowie zaczęło się wymarszem w nocy z soboty na niedzielę oddziałów strzelca na ćwiczenia nocne w terenie Krakowa. Po powrocie z ćwiczeń bataljony strzeleckie udały się pod kościół Marjacki, gdzie przeglądu dokonał komendant okręgowy strzelca Jabłoński, następnie zaś gen. Tilz. Po przeglądzie odbyła się uroczysta Msza Święta przy licznym udziale władz wojskowych, poczem przed główną strażnicą nastąpiła defilada bataljonu strzeleckiego przed generalicją i władzami zw. okręgowego strzelca.

Za rozwiązaniem Sejmu.

LWÓW, 15. W sobotę wieczorem odbyło się zebranie inteligencji, grupującej się koło państwowej lewicy. Zebrani wyrazili hołd Marsz. Piłsudskiemu oraz Prezydentowi Mościckiemu i uchwallli rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu najpóźniej do 15-go lipca.

Dziennikarze lwowscy do Prezydenta Rzplitej.

LWÓW, 15. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa Dziennikarzy Polskich wysłano pod adresem Prezydenta Rzplitej Mościckiego depeszę z wyrazami czci i hołdu — „i gorącem życzeniem, by Polska pod światłem przewodnictwem Prezydenta Mościckiego mogła nietylko swój byt państwowy utrwalić, ale zająć należne jej w rodzinie narodów stanowisko silnego mocarstwa, zapewniającego pokój i szczęście wszystkim obywatelom“.

Co dalej?

Na prawach Boskich stworzony jest świat; kto te prawa depcze, kto zmienia w swej patalogicznej zarozumiałości, Boskie prawa „stawania się“ i świętego „rytmu“ — ten stwarza nieobliczalne katastrofy dla narodów, ba, całej nieraz ludzkości.

Naturalne te katastrofy będą tylko epizodami — gdyż Święte Prawa są niezniszczalne i „bieg życia“ musi, czy chce, czy nie chce, im podlegać. A taka „katastrofa“ dotknie tylko ludzkość jako — kara, jako bicz Boży, za niewypełnianie świętych obowiązków człowieka na ziemi względem swego Stwórcy — Boga.

To co piszę, nie jest wcale jakimś wykładem teologicznym, tylko najzwyklejszą prawdą, którą, każdy logicznie myślący człowiek odczuwa nawet podświadomie.

Te same prawa, jakie rządzą największymi objektami, mają identyczne zastosowanie nawet do najdrobniejszych — jest to właśnie Boskie Prawo rytmu. Wszystkie religje świata, ile ich tylko powstało na naszym globie, objawiały nam zgodnie, że trzy zasadnicze czynniki tworzą Prawo Boskie w człowieku są to — wiara, nadzieja i miłość.

Czy pojedyńczy człowiek, czy naród, czy nawet jakaś cała rasa, o ile tych trzech zasadniczych elementów duchowych w swych myślach i czynach nie nosi — jest żywym trupem, straszliwym upiorem, który, za życia umarły, gnije i rozkłada się w oczach ludzi „żywych“. Wstyd się przyznać, ale nasze społeczeństwo zwłaszcza nasz Sejm dotychczas stanowczo trwał bez wiary, nadziei i miłości. Wytłomaczę się jaśniej ze swych zarzutów.

Sejm ustawodawczy, tak samo jak i obecny „dogorywający“ — zgrzeszyli przedewszystkiem — miłością własną, która nie jest niczem więcej jak zwykłym tchórzostwem — czyli brakiem „wiary“. Tylko tchórzliwa ucieczka przed odpowiedzialnością i niewygodami życia w poświęceniu mogła wytworzyć takie formy konstytucji, jakie obecnie mamy. Sejm — człowiek zbiorowy, chce rządzić wszystkiem, jest jednak w gruncie rzeczy nieodpowiedzialnym, ale przytem każdy z „suwerenów“ korzysta z praw, jakie nawet prawdziwym suwerenom niezawsze przysługują. Ten brak wiary, to sobkostwo — połączone z tchórzostwem, jak błoto z rynsztoka, rozlewało się, naturalnym biegiem, po wszystkich ministerjach, departamentach, ba, nawet gminach...

I wierzajcie mi, jeżeli w Polsce mamy teraz tyle złodziejstw, tyle nieobowiązkowości w pracy po urzędach i warsztatach, to przykład tutaj szedł jedynie z góry.

Nadzieja — to jest ufność w Bogu. Ufność w ostatecznym zwycięstwie Praw Boskich nad naszemi własnemi ułomnościami. Tej nadziei w nas nie było i nie mogło być, gdyż jak już zaznaczyłem na początku ta „katastrofa“ musi nieubłaganie nastąpić jeśli człowiek w swem nieszczęsnym obłędzie przeciwstawia swoje ambicje świętym Prawom Boga.

To też było coraz gorzej, zwłaszcza, że nas opuścił najważniejszy czynnik Boski w człowieku — miłość.

Wszystko, co pomyślał i uczynił nasz pierwszy i drugi Sejm, dalekiem było od czynów miłości.

Czyż czynem „miłości“ nazwiemy obecną reformę rolną z jej demagogicznemi uroszczeniami. Czyż czynem „miłości“ nazwiemy to, nigdzie na-

wet w najbogatszych krajach niestosowane ustawodawstwo socjalne, jawnie drwiące sobie z sfer posiadających. Wszystkie ustawy podatkowe, wszystkie prawa przez oba sejmy zatwierdzone, z ustawą o lokatorach włącznie, opiekują się tylko jednym odłamem społeczeństwa, marnując bezmyślnie tych wszystkich, którzy, jeżeli coś mają, to jedynie właśnie w nagrodę za „miłość" do pracy.

Naturalnie, że jestem bezwzględnie przeciwny wyzyskowi robotnika. Gdyż każde krzywdzenie bliźniego jest „niemiłością" — rodzi żal, gniew i zemstę.

Ta właśnie zemsta, wisi dzisiaj w powietrzu niepodzielnie nad całą Polską, ona wytwarza te nastroje bryzgające błotem po Karjerach Poznańskich, Dwugroszówkach i innych t. p. pismach.

Jeśli majowy czyn marszałka Piłsudskiego jest rzeczywiście wielkim dziełem miłości, w co z całej duszy wierzę, to musi on w rezultacie przynieść przedewszystkiem sprawiedliwość. Tego czynu „sprawiedliwości", nie gniecącej więcej sfer, które chcą pracować, przez sfery, którym praca mierzi, spodziewa się dziś społeczeństwo od Marszałka.

Smutne doświadczenie wykazało, że owe „programowe", demokracji całego świata, hasło o równem, tajnem i bezpośredniem głosowaniu, jest prostą drwiną i najgrawaniem się z praw i wolności człowieka.

Między pracą a kapitałem, jak słusznie zauważył pan Marszałek w jednym ze swoich ostatnich przemówień, musi być równowaga. Dziś dzięki wytężonej „pracy" Sejmu, tej równowagi wcale niema.

To też bezrobocie z dnia na dzień wzrasta — trzeba koniecznie powrócić tę równowagę, gdyż bez niej nie będziej owej „radości życia" — czyli „nadziei" — która jest jedynym motorem poruszającym światy.

Po zjeździe „Ostbundu" w Królewcu.

W dniach wypadków majowych pruskie organizacje wojskowe odruchowo przygotowały się do wkroczenia na Pomorze i zajęcia linji kolejowej Deutsche — Eylau — Toruń — Bydgoszcz - Piła, tem nie mniej jednak było widać w obozie niemieckim pewną dezorjentację i brak szeroko obmyślanego planu działania. Poprzez tę dezorjentację i stan wyczekiwania przewijała się jednak myśl zasadnicza Niemcy muszą wypadki w Polsce wykorzystać.

Obecnie, gdy niebezpieczeństwo wojny domowej w Polsce minęło i Niemcy nie widzą możności zaatakowania zbrojnie Rzeczypospolitej, w Prusach Wschodnich ujawnił się nawrót do koncepcji politycznej, mającej na celu wykazanie konieczności rewizji Traktatu Wersalskiego i przyłączenia całej b. dzielnicy pruskiej do Rzeszy. O ile dawniej poruszaną była sprawa reaneksji Pomorza, jako warunek pokojowego współżycia między Polską a Niemcami, a o Poznańskiem się nie mówiło, teraz, jak na komendę, poruszono w nadzwyczajnie ostry sposób sprawę reaneksji całego b. zaboru pruskiego. Odbyty w dniu 27—29 maja w Królewcu zjazd Ostbundu, wyraźnie odzwierciadlił nowy niemiecki plan działania.

Na kanwie sfałszowanych faktów historycznych zarząd Ostbundu mógł wydać odezwę swą, zaczynającą się od słów: „Trzykrotnie w przeciągu tysiącletniej walki między germanizmem a słowiańszczyzną, stwarzano korytarz między Prusami Wschodniemi a Rzeszą".

Niemcy, żądając zwrotu b. dzielnicy Pruskiej wysuwają następującą argumentację: 1) Niemcy, przez odebranie im b. dzielnicy pruskiej są poćwiartkowane, 2) b. zabór pruski był śpichlerzem Niemiec, bez którego obyć się teraz nie mogą, 3) pod panowaniem polskiem b. zabór pruski ekonomicznie i kulturalnie podupada. 4) przyszłość Niemiec leży na Wschodzie, a pierwszym warunkiem ekspansji niemieckiej na Wschód jest odebranie od Polski ziem b. zaboru pruskiego.

Przy otwarciu zjazdu „Ostbundu" w Królewcu, przewodniczący jego von Tilly oświadczył:

„Korytarz polski jest z punktu widzenia państwowego i politycznie narodowego absurdem. Celem wszystkich nas jest powrót do naszej starej ojczyzny i powtórne zdobycie kraju, który wbrew Boskiemu i ludzkiemu prawu został nam przez Polaków oderwany, nietylko korytarza polskiego, ale Śląska i Poznańskiego. Na horyzoncie zaczyna ukazywać się połysk zorzy porannej. Jest nim rewolucja w Polsce autonomiczne dążności dawnej niemieckich, a obecnie polskich prowincji i dążność od dwuch tygodni obchodzenia się lepiej z niemiecką mniejszością".

Dyrektor ministerjalny Götz w dni otwarcia zjazdu oznajmił: „Jak Locarno wskazuje, zadaniem naszem jest: oswobodzenie Nadrenji, usunięcie korytarza, wolność dla wszystkich obszarów na Wschodzie, które zostały nam odebrane i może zjednoczenie się z Austrją".

Wobec urojonej perspektywy wojny domowej w Polsce, ton prasy przybiera te same cechy, co w 1920 roku w czasie, gdy bolszewicy byli pod Warszawą z tą różnicą, że wobec ugruntowania w ciągu ostatnich 6 lat potęgi mocarstwowej niemieckiej i ośmioletniego oddalenia od klęski z 1918 r. plany niemieckie są o wiele bardziej wyraziste i śmiałe.

KRONIKA.

15 CZERWIEC	WTOREK
	Wita M., Modesta M., Jolanty Wd.
	W. słońca g. 3 m. 15. Z. g. 7 m. 57.
	● W. g. 8 m. 7 r. Z. g. 11 m. 22 w.

— Teatr Polski w Świetlicy. Dziś, we wtorek, artyści nasi występują z premjerą najlepszej z komedji znanego i cenionego aktora Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca". Jest to tak świetnie zbudowana komedja, jak żadna. Scena lepsza od sceny, pełno niespodzianek. Jest tam staropolska tężyzna obok zagadnień ostatniej doby, jest swoisty humor i swoisty sentyment. Doskonałą rolę tytułową kreuje w tej sztuce p. Wzorczykowski w otoczeniu pp. Kosteckiej, Wisnowskiej, Opolskiej, Swięcimskiej i Habrowskiej oraz pp. Jaremy, Borkowskiego, Nawrockiego, Stabryły i innych. Sztukę tą warto obejrzeć chociażby ze względu na koncertową grę artystów. A zatem we wtorek w Teatrze.

— Z aury. Trwające od kilku tygodni ciągłe deszcze i w ogóle chmurna pogoda, budzą poważne obawy rolników. Jeżeli kierunek wiatru nie ulegnie zmianie, to deszcze w dalszym ciągu nie przestaną padać — co bardzo opóźni sprzęt siana i traw pastewnych, jak również ujemnie wpłynie na dojrzewanie zboża.

Dowiedzione bowiem jest, że wiatry z lądów wiejące są suche, pochodzące zaś ze strony mórz i oceanów, wilgotne, dla tego też, w miejscowościach w sąsiedztwie mórz położonych ilość wody spadającej jest większa niż znajdujących się wśród obszernych lądów, a że kraj nasz od północno-zachodu graniczy z morzem Bałtyckiem, stąd też i wiatry od tej strony wiejące, sprowadzają długotrwałe deszcze.

Dopóki więc nie zawieje przyjazny nam wiatr od południo-wschodu — doputy nie zmieni się obecny stan pogody.

— Dzień harcerza. Dowiadujemy się, iż w niedzielę dn. 20 b. m. odbędzie się „Dzień Harcerza" z którego dochód Komitet przeznacza na obozy letnie.

Do południa odbędzie się na ten cel „Kwiatek" a popołudniu „Zawody harcerskie" na boisku 29 p. S. K. Szczegóły podamy za kilka dni.

— Występ Józefa Węgrzyna w Kaliszu. Cudze chwalicie, swego nie znacie i t. d. Można to przysłowie doskonale zastosować do publiczności m. Kalisza, która tłumnie wypełniła salę Swietlicy w ubiegłą niedzielę.

Nie chcemy uchybiać tutaj p. Węgrzynowi, ale tak fatalnie kinematograficznie okrojonej sztuki jak „Ludzie tymczasowi" nie powinno się obwozić. Około 15 żywych ludzi, którzy powinni grać w tej sztuce nie może w żaden sposób zastąpić 4 aktorów i telefon. Musimy bezwarunkowo zaprotestować przeciw takiemu lekceważeniu publiczności. I dzieje się to w mieście, które posiada swój teatr, teatr który nie lekceważy najmniejszego drobiazgu, a siły aktorskie posiada pierwszorzędne. Nie tędy droga panowie z Warszawy. Mile was widzimy u siebie, lecz lekceważyć się nie pozwolimy. Jeden Józef Węgrzyn chociaż bezprzecznie wielki aktor, nie zastąpi ansamblu. Wolelibyśmy ujrzeć go na tle naszych artystów, a wtedy i sztuka i gościnny występ napewno by wiele zyskały.

Chcemy jeszcze zwrócić uwagę na zbyt wygórowane ceny miejsc na przedstawieniu niedzielnym. Za ciężkie czasy mamy obecnie, aby marną sztukę, chociażby graną przez Węgrzyna tak drogo opłacać. Zawsze mile będziemy witać aktora tej miary, lecz prosimy o wzgląd na nasze kieszenie. Pracującą inteligencja nie miała możności być w teatrze i nie jest to obojętnością z jej strony, lecz brakiem mamony.

Nad samem przedstawienieniem „Ludzi tymczasowych" przechodzimy do porządku dziennego. Oczywiście Węgrzyn Węgrzynem lecz reszta b. przeciętna.

— Walka z drożyzną w Województwie Łódzkiem. Urząd wojewódzki otrzymał specjalny okólnik min. spr. wewn. w sprawie podjęcia walki z drożyzną na terenie województwa łódzkiego. Okólnik ten poleca czuwanie nad utrzymaniem cen na właściwym poziomie i ściganie nieuzasadnionych zwyżek cen artykułów pierwszej potrzeby. We wszystkich powiatach i gminach województwa łódzkiego zostaną powołane do życia komisje obywatelskie, mające prawo wydawania opinji dla zarządu gmin miejskich co do wyznaczenia cen maksymalnych.

— Wielka wycieczka wioślarstwa polskiego do Gdańska. Z inicjatywy Redakcji „Sportu Wodnego" zorganizowana zostanie w roku bieżącym wielka wycieczka polskich klubów wioślarskich łodziami do Gdańska.

Wycieczka pomyślna została w ten sposób, że znaczenie jej będzie podwójne, a mianowicie: turystyczne i propagandowe. — Łodzie wioślarskie wyjeżdżające z poszczególnych miast, spotykać się będą w miarę posuwania się w dół rzeki z osadami, wyjeżdżającemi ze środowisk, położonych wyżej biegu Wisły, poczem nastąpi ogólny wjazd kilkudziesięciu łodzi do Gdańska.

Szczegóły, jakie udało się zebrać o tej wycieczce, są narazie następujące:

Wycieczka wyrusza z Warszawy w dniu 4 lipca. Łodzie z miescowości położonych powyżej Warszawy, winny przybyć do stolicy w dniu 3 lipca, aby nazajutrz o godz. 9 rano wyjechać do Czerwińska

5 lipca — Czerwińsk—Włocławek w Płocku spotkanie z osadami przybyłemi z klubów wioślarskich z nad Narwi).

6 lipca — Włocławek—Toruń (odpoczynek w Ciechocinku).

7 lipca — Toruń—Chełmo (w południe spotkanie w Brdyujściu z osadami z Pomorza i Poznańskiego).

8 lipca — Chełmo—Grudziąc (wjazd do Swięcia).

9 lipca — Grudziądz—Tczew (odpoczynek przypuszczalnie w Gnieźnie)

10 lipca — Tczew—Gdańsk.

Dla przeprowadzenia technicznej strony wycieczki powołany został specjalny Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele Redakcji, „Sportu Wodnego" oraz przedstawiciele wszystkich stołecznych klubów wioślarskich.

Komitet starać się będzie o zagwarantowanie uczetnikom wycieczki bezpłatnych noclegów na miejscach postoju.

Cel wycieczki oraz fachowe jej kierownictwo winny zachęcić szerokie sfery wioślarzy polskich do przyjęcia w niej udziału.

W miarę postępu prac przygotowawczych — informować będziemy czytelników naszych o dalszych szczegółach tej interesującej wycieczki, zakrojonej na największą z dotychczasowych skalę.

Sądzić należy, że też wyruszy jaka osada z Kalisza.

— Walka z drożyzną. Tut. Oddział Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwołał w dniu 11 b. m. wiec na którym zebrani po wysłuchaniu prelegenta — sekretarza O. Z. Z. P. p. Małeckiego uchwalili rezolucję zmierzającą do jaknajostrzejszej walki z drożyzną, która dotknęła w wysokim stopniu warstwy pracujące.

— Czyje pieniądze? Znalezione w dniu 21 maja r. b. na rynku w Łęczycy 27 złotych 23 grosze owinięte w chusteczkę są do odebrania w Komendzie Policji Państw. w Łęczycyy.

— Przywłaszczenie roweru. P. Stieber Michał zam. ul. Warszawska Nr. 5, zameldował w P. P. o przywłaszczeniu roweru wartości 150 zł. przez Łuczaka Antoniego.

— Zaginięcie chłopca. Peren Antonina zam ul. Niecała № 3, zameldowała w P. P. o zaginięciu syna 16-to letniego Tadeusza Peren.

— Kradzieże. Helgot Szmul zam. ulica Ciasna № 21, zameldował w Pol. Państw. o kradzieży kołdry wartości 60 złotych.

Goldsztajn Icek Wolf zam. ul. Nadwodna 24, zameldował w Pol. Państw. o kradzieży 100 złotych z mieszkania. Dochodzenie prowadzi E U. S.

— Co podrywało nasze życie gospodarcze. W roku 1925 było tylko 6 lokautów i 1047 zlokautowanych i 532 strajki z łączną ilością 148.527 strajkujących. (W r. 1924 mieliśmy w przemyśle 14 lokautów, które dotnęły 17.551 robotników. Było w tym roku nadto 915 strajków, w których wzięło udział 564.134 robotników).

Przyczyną strajków w 1925 r. było najczęściej żądanie podwyżek (445 strajków, 96.472 osób). Przeciw wydalaniu i redukcji skierowanych było 42 strajków (6.431 osób), o warunki i godziny pracy walczono w 26 wypadkach (31.501 osób), o postulaty polityczne w 6-ciu i o organizacje zawodowe w 4. Jeśli chodzi o podwyżkowe strajki były one

w trzech czwartych wygrane — w innych jednak wypadkach większość przynosiła porażkę robotnikom.

— Czy wolno odstępować weksle zaprotestowane. W związku z nieporozumieniami w sprawie odstępowania weksli protestowanych, dowiadujemy się, że weksle takie mogą być odstępowane lecz nowonabywca traci pewne prawa, jakie miał poprzedni właściciel wekslu.

Przy odstąpieniu takiego wekslu należy dolepić doń czysty kawałek papieru i napisać, że odstępuje się go z dopiskiem „bez odpowiedzialności, aby poprzedni właściciel wekslu nie był zmuszony na żądanie oddać pieniądze nowonabywcy“.

Pozatem nowonabywca takiego protestowanego wekslu nie może uzyskać klauzuli w sądzie, lecz tylko trybem zwykłego wyroku sądowego i o ile suma wekslu jest wyższą od 1.000, to sprawa musi oprzeć się o sąd okręgowy.

Z KRAJU.

— Mieszkania dla młodzieży akademickiej. Młodzież akademicka cierpi na brak dachu nad głową, o czem świadczy cyfra 3.000 niezaspokojonych zapotrzebowań skierowanych do Centrali Bratnich Pomocy Akad. (przy ogólnej ilości okrągło 12.000 słuchaczy i słuchaczek szkół wyższych).

Obecnie blisko 600 studentów i studentek korzysta z tymczasowych pomieszczeń w koszarach Blocha, tudzież przy ul. Terespolskiej, Nalewkach, Czerniakowskiej i Koszykowej, znajdujących się w stanie nader opłakanym. Pozatem przy ul Polnej istnieje przeznaczona na ten cel kamienica Min. W. R. i O. P., dająca dach nad głową 180 akademikom.

Nadto Centrala B. P. A. zbudowała przy ul. Grójeckiej 39, dwa nowoczesne gmachy, zaludnione przez 630 osób i przystąpiła do budowy trzeciego 8-piętrowego gmachu o 90.000 mtr. sześć. kubatury obliczonego na 1.100 mieszkańców. Gmach ten oprócz pokojów jedno i dwuosobowych będzie zawierał kuchnię, jadalnię, bibljotekę, czytelnię, salę sportową, pływalnię, łaźnie, pralnie it p. Wykończenie jego nastąpi w jesieni r. 1028.

Wspóldzielnia „Dom Akademiczek“ posiada będący na ukończeniu własny gmach przy ul. Górnośląskiej 14, zaludniony już przez 85 osób, a obliczony na 250 — 260 osób.

— Ku uwadze maturzystów. Komunikujemy, że biuro informacyjne przy Związku kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych Polskiej Młodzieży Akademickiej (Kraków, ul. Gołębia 20), podaje do wiadomości osób zainteresowanych w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacji, dotyczących studjów matematyczno - fizycznych na uniwersytetach polskich.

— Nowa ustawa emigracyjna do Stanów Zjednoczonych. Z dniem 1-go czerwca b. r. weszła w życie nowa ustawa o emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Obecnie mogą jechać do Stanów Zjednoczonych żony i dzieci (do lat 18) o ile ojciec i mąż zaemigrował do Stanów Zjednoczonych przed 1 czerwca 1924 roku.

Informacji w tej sprawie udziela Urząd Emigracyjny w Warszawie.

— Instytut Aerodynamiczny. Po wybudowaniu gmachu Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie przy zbiegu ul. Nowowiejskiej i Topolowej wykańcza się urządzenia wewnętrzne. Wszystko będzie gotowe we wrześniu r. b., poczem Instytut zacznie funkcjonować jako placówka naukowa Politechniki Warszawskiej, która da nauce polskiej możność samodzielnej pracy w dziedzinie aerodynamiki, pozwoli na dokonywanie ścisłych pomiarów, niezbędnych do racjonalnego funkcjonowania młodego lotnictwa polskiego, wreszcie da pomoc i oparcie krajowemu przemysłowi lotniczemu.

Obecnie Komitet oczekuje na wykończenie dwu maszyn do wytwarzania prądów powietrznych, z których jedna sprowadzona zostanie z Czech, druga zaś wykonana będzie w kraju.

Gmach Instytutu mieści w sobie dwa tunele dla badań aerodynamicznych na parterze i hale laboratyjne na piętrach.

Koszty budowy i urządzenia Instytutu wyniosą ogółem około 900.000 zł.

ZE ŚWIATA.

— Możliwość interwencji Międzynarodowej w Chinach. Ograniczenie przez wojujących generałów chińskich praw międzynarodowej administracji monopolu solnego, który stanowi gwarancję udzielonych pożyczek, stał się powodem energicznej interwencji dyplomatycznej ze strony Anglji w Tientsinie. Anglja ma zamiar zorganizować akcję międzynarodową, która ma zmusić generałów chińskich do przestrzegania zaciągniętych przez Chiny zobowiązań.

— O zażegnanie strajku górników w Anglji. Przywódcy angielskich związków zawodowych górniczych oświadczyli, że gotowi są poddać pod głosowanie powszechne górników wybór dwóch ewentualności kompromisowego zakończenia strajku: mianowicie czy górnicy wolą się zgodzić na przedłużenie dnia pracy, czy też na obniżenie zarobków? Na podstawie wyniku głosowania kierownicy związku przystąpią do nowych rokowań. Wśród zarządu związku zawodowego, jak z tego widać, zwyciężyły skłonności kompromisowe. Ze swej strony właściciele kopalń proponują górnikom 8-godzinny dzień pracy w ciągu 5 dni w tygodniu i 6 godzin pracy w szóstym dniu przy niezmienionej wysokości zarobku.

— Akcja budowlana w Niemczech. W celu ułatwienia budowy małych mieszkań Parlament niemiecki przyznał ministrowi pracy kredyt w wysokości 200 miljonów marek złotych. Z funduszu tego będą udzielane pożyczki hipoteczne za pośrednictwem organów rządowych w poszczególnych państwach Rzeszy Niemieckiej.

— Podróż ministra Mellona do Europy. Dzienniki nowojorskie podają wiadomość o zamierzonej podróży ministra skarbu Mellona, który udaje się jakoby do Berlina celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawie ewentualnych zmian w planie Dawesa. Towarzyszyć mu będzie główny dyrektor Federal Reserve Bank.

— Straty kolei angielskich. Według obliczeń „Economist“ cztery największe kampanje kolejowe angielskie poniosły przeszło 7 i pół milj. funt. szt. strat z powodu strajku powszechnego.

— Olbrzymi urodzaj w Ameryce. Tegoroczne zbiory pszenicy w stanach Oklahoma i Kanzas (U. S. A.) przewyższą najlepsze urodzaje z lat poprzednich. Ogólny rezultat tegorocznych zbiorów w Ameryce zapowiada się znakomicie ilościowo i jakościowo.

— Protesty przeciwko ograniczeniu konsumcji we Francji. Przeciwko projektowi ograniczenia konsumcji mąki, mięsa, kawy, cukru, tytoniu, benzyny, miedzi i ołowiu wniosły protest do rządu związki hotelarzy paryskich, piekarzy, rzeźników, cukierników. Również i prasa giełdowo-handlowa wypowiada się przeciwko projektom oszczędnościowym komisji ministerjalnej ze względu na zaburzenia w handlu zagranicznym i na represje jakie pociągną za sobą w krajach obcych prohibicyjne zarządzenia rządu.

— Japonja kupuje samoloty w Niemczech. Rząd w Tokjo nabył w Niemczech (Friedrichshafen) największy z istniejących obecnie w świecie samolotów metalowych. Aparat ten może pomieścić stu ludzi i dużą ilość materjałów wybuchowych. Posiada on motory o ogólnej sile 5.400 H. P. Samolot przybędzie do Japonji drogą powietrzną.

— Koncesje kolejowe sowietów w Mongolji. Rząd sowiecki otrzymał koncesję na budowę w Mongolji dwóch ważnych linji kolejowych. W myśl umowy, zawartej pomiędzy rządem mongolskim a Moskwą, zaprowadzona zostaje regularna komunikacja lotnicza Wierchnie Udińsk - Urga.

Nowy sposób badania krwi i rasy.

Odkrycia d-ra Hanojłowa

Znany uczony leningradzki, wybitny biolog, lekarz, dr. Manojłow stwierdził, że przy pomocy prostej nadzwyczaj reakcji, polegającej na zmianie koloru badanego płynu, określić można szereg ukrytych własności krwi ludzkiej. Przedewszystkiem służy reakcja dra. Manojłowa do określania płci, co, zdaniem uczonych rosyjskich,, może mieć doniosłe znaczenie dla medycyny sądowej. Prócz tego udało się doktorowi Manojłowi podług krwi kobiecej znajdującej sie w ciąży, określić płeć dziecka.

Bardzo ciekawa z punktu widzenia biologicznego jest ta okoliczność, że reakcję dra Manojłowa można stosować z powodzeniem również do roślin.

Największą sensację w świecie naukowym wywołał jednak fakt, że i niektóre minerały pod działaniem preparatu dra Manojłowa wykazywały męską i żeńską reakcję. Dr. Manojłow kilkakrotnie stwierdził np., że piryty, występujące, jak wiadomo w dwu postaciach krystalicznych, posiadają jedną niejako męską, a jedną żeńską odmianę. Z powyższego wynikałoby, że i w przyrodzie istnieją pierwiastki męskie i żeńskie.

Reakcja dra Manojłowa posiada olbrzymie wprost znaczenie i dla badaczy rasy ludzkiej, bowiem znakomitemu temu uczonemu udało się już w kilku wypadkach z wielką dokładnością określić przy pomocy swego preparatu rasę badanych osób.

NADESŁANE.

Niżej podpisany Cech Rzeźniczy i Związek Rzeźników starozakonnych uroczyście protestują, przeciwko uchwale Kaliskiej Rady Miejskiej, podnoszącej opłaty w Rzeźni Miejskiej od uboju o 50% na każdej sztuce bydła.

Ta podwyżka jest tem niepożądańszą, że rząd a z nim całe społeczeństwo wydało walkę drożyźnie, która gnębi społeczeństwo, a przedewszystkiem sfery pracujące.

Cech rzeźniczy idąc po linji wytycznej rządu, mimo wzmożonych kosztów uboju, zważywszy ciężkie położenia kraju, postanowił cen na wyroby mięsne i mięso nie podwyższać, jednakowoż wniósł rekurs w tej sprawie do Rady Miejskiej.

Cech Mistrzów Rzeźniczych
i
Związek Rzeźników Starozakonnych.

Dwa miljardy nowych podatków w Belgji.

Poprzedni gabinet belgijski, opierający się na koalicji katolicko socjalistycznej, próbował uzdrowić finanse belgijskie, przy pomocy stabilizacyjnej pożyczki zagranicznej w wysokości 3 miljardów franków belgijskich. Ponieważ bankierzy amerykańscy i angielscy stawiali zbyt ciężkie warunki pożyczka do skutku nie doszła. Polityka ministra Jansena załamała się i frank belgijski spadł.

Nowy gabinet koalicyjny Jaspara zerwał z polityką zagranicznych pożyczek i postanowił odwołać się przedewszystkiem do własnych sił narodu. W tym celu minister skarbu, baron Houtart przedłożył Izbie brukselskiej dnia 2 czerwca projekty finansowe, sprowadzające się do ustanowienia nowych podatków na sumę ogólną 2 miljardów franków, z czego 500 miljonów niezbędnych dla równowagi budżetu,, oraz 1.500 miljonów czasowo (na lat cztery). Ta ostatnia suma przeznaczona jest dla Kasy Amortyzacyjnej celem zlikwidowania długu „wiszącego“ (bony skarbowe i awanse „Banque de Belique“).

Izba natychmiast przystąpiła do debatów nad projektami,, które uchwaliła w nocy z 4 na 5 czerwca 117 głosami przeciw 4, przy 7 wstrzymujących się

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 15 czerwca 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	735.9
2) Kierunek wiatru	E.
3) Siła wiatru	3 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	11.8
6) Wilgot. względna	99%
7) Temp. powietrza	+14°.0
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zaszłyd.	23.2
9) Najwyż. temp	+17.4
10) Najniż. temp.	+14.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm 1 g. p p	+1.59

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

53) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— I — rzekła, kończąc listę swoich rozczarowań, — nie wiedziałam wówczas, nie miałam najmniejszego wyobrażenia o tem, że ukradła owe informacje. Nie myślałam o tem aż do obecnej chwili — i nigdy bym czegoś podobnego nie przypuszczała.

Słowa jej, wymawiane słabym szeptem, przerwał nagle protest Addie.

— Nigdy nie byłam w domu tego człowieka! Głos oskarżonej brzmiał piskliwie i przeraźliwie.

— Oskarża mnie pan na podstawie paplaniny dwuch kobiet, z których każda więcej miała powo do zabicia go niż ja! Obie są podejrzane. Powiadam panu, że nigdy nie byłam w tym domu — nigdy!

Twarz jej była maską trwogi. Wystające kości policzkowe, powleczone szminką, wystąpiły jeszcze silniej i jakby chciały przebić skórę twarzy. Nos jej wydłużył się usta zwężyły się. Oczy jej wpatrzone w Dardena lśniły jak kule szklane a usta jej drżały nieustannie.

Powtórzyła:

— Powiadam panu — nigdy! Nie byłam tam nigdy!

— Posiadam dowód, że pani tam była, — odparł Darden

— Dowód!

Przy tem słowie głos jej załamał się, nabrał jakiegoś tonu melancholijnego i śmiesznego skrzeczenia

— Tak, posiadam dowód i to podwójny. Pierwszym jest złoty haczyk do zapinania rękawiczek, będący własnością mis Haskell, który znalazłem koło łóżka R. Zaniosła go pani tam, ukradłszy go ze stołu sali restauracyjnej Willarda. Senator Buckner bawił się nim w roztargnieniu — a pani go schowała. Drugi dowód na to, że pani tam była przypomniał mi, że muszę poprosić pana Malloya o przebaczenie.

Wyjął z kieszeni swojej kamizelki jakiś przedmiot zawinięty w papier i zwrócił się z tem do Malloya:

— Przypomina pan sobie panie Malloy, jak w dniu morderstwa wpadłem na to, że pan był w sypialni Revisa przed znalezieniem przez nas trupa. Dowodem tego był kawałek pańskiego sznurowadła, który znalazłem pod łóżkiem.

Rozwinął papier i wyjął z niego koniec brunatnego sznurowadła.

— Wyjaśniłem to panu nieprawdaż?

Malloy uśmiechnął się wysokim głosem gardłowym.

— Tak, powiedział mi pan.

— W owej chwili myślałem, że mam słuszność Ale myliłem się. Sznurowadło jest w rzeczywistości kawałkiem brunatnej materji trykotowej. Widzi pan że kolor i gatunek zgadza się zupełnie z pańskiem jedwabnem sznurowadłem. Oderwał się on jednak z jakiejś brunatnej spódnicy trykotowej i zawisł na łóżku. Wskutek gwałtownego oddarcia zwinął się podwójnie, przez co uzyskał wielkość i szerokość pańskiego sznurowadła — a spłaszczony jego koniec wygląda zupełnie tak samo jak koniec sznurowadła. — Widzi pan więc w jaki sposób powstała omyłka?

— O tak, to zupełnie naturalne.

Darden zwrócił się poważnie i stanowczo do miss Addie.

— Kawałek ten oderwał się owego wieczora, gdy zastrzeliła pani Edwarda R., z spódnicy pani. Początkowo wzbudziło to we mnie podejrzenie, że pani popełniła morderstwo. Zgadza się on dokładnie z pewnem miejscem na spódnicy, którą miała pani na sobie owego wieczora — z tą samą spódnicą, którą miała pani na sobie, gdy panią poraz pierwszy ujrzałem. Spódnica znajduje się teraz w mojem posiadaniu. Przyniosła mi ją Lizzie Wilson. Przypomina pani sobie, miss Colvin? Opowiadała mi pani, że ona ukradła ją pani — w tym samym czasie, którym wzięła używany przez panią rewolwer. A więc niema co do tego żadnych wątpliwości. —

Addie objęła głowę rekami i jęła łkać.

— Kapitanie Nash, — rzekł Darden, uczyniwszy znaczący ruch.

Nash zbliżył się do szezlonga, stanął przed nią i dotknął jej ramienia.

Darden i Malloy zostali sami w pokoju miss Haskell, gdy senator wyszedł jako ostatni Wrócił jednak natychmiast i, nie popatrzywszy nawet na Mary, jakby nie zważał na jej obecność, zbliżył się do detektywa i rzekł do niego natarczywym ale uprzejmym tonem:

— Przysłuchałem się całej rozmowie, panie Darden. Uczyniłem to na pańską prośbę. Proszę przeto pana o pewną usługę. Proszę łaskawie nakłonić obecne tu panie do tego, by nie mówiły nic o mojej osobie, do zupełnego milczenia.

— Do milczenia? — powtórzył Darden, udając że nie rozumie.

— No tak, — rzekł niecierpliwie Buckner. — Do djabła, mój panie, może mnie pan narazić na poważne nieprzyjemności.

Niechęć Dardena wybuchnęła. Drażnił go kontrast między tym człowiekiem o nizkich i brutalnych instynktach, chytrze obrotnym, który dążył tylko do ukrycia przed okiem publiczności swoich miłostek z kobietami i brudnych swoich sprawek — między jego egoizmem, a wyższym egoizmem, którego ofiarą padła Mary, jej złudną, płomienną wiarą. z jaką wzięła na siebie brzemię winy aby ukryć drugiego w imię swojej miłości.

Siedziała zupełnie wyczerpana, z pochyloną głową, z beznadziejnym smutkiem w oczach, w rozpaczy, która wydawała się niemal wzniosła. A Buckner, niegodny sprawca wszystkich jej błędów, który zadał jej w końcu najgorszy cios, stał oddalony od niej o kilka centymetrów, nie zważając na jej obecność i mówił o swoich „nieprzyjemnościach".

Darden zaśmiał się.

— To są pańskie przyjaciółki, panie senatorze, a nie moje.

Oczy jego były nieubłagane.

— Prawdę mówiąc, sprowadziłem tutaj pana — nie dla jakiegoś pańskiego wyznania — ale aby pańską cenną osobą dać komuś małe zadośćuczynienie, pewną zapłatę —

Wskazał ręką pochyloną głowę Mary.

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.